

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Demendecki (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

Bogusława Rutkowska (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa J. S.

przeciwko N.

o odszkodowanie

po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych
w dniu 30 czerwca 2020 r.,

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. akt VII Pa (...)

1. odrzuca skargę nadzwyczajną;

**2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem
Najwyższym.**

UZASADNIENIE

29 kwietnia 2019 r. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną do Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z 9 stycznia 2014 r., VII Pa (...). Zaskarżonym wyrokiem oddalono apelację powoda J. S. od wyroku Sądu Rejonowego z 11 września 2013 r., X P (...).

Powód był zatrudniony w N. w okresie od 1 lipca 1992 r. do 30 kwietnia 2011 r. początkowo w Delegaturze w O., następnie w K. i W. Pozwem z 11 maja 2012 r. J. S. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od N. 50.000 zł tytułem odszkodowania za naruszenie zasad równego traktowania w zatrudnieniu. W uzasadnieniu pozwu podniósł, że pracę u strony pozwanej podjął 1 lutego 1992 r. początkowo w

Delegaturze w O., potem w Delegaturze w K., a następnie w Delegaturze w W. W odczuciu powoda nie był traktowany przychylnie przez kierownictwo Delegatury w O., szczególnie zaś negatywnie był do niego nastawiony były zastępca dyrektora. Powód podjął próbę przeniesienia się do innej delegatury; zamiar ten po początkowych niepowodzeniach ostatecznie udało mu się zrealizować. Powód wskazał, że okres jego zatrudnienia w Delegaturze w W. był najlepszym okresem jego pracy w N. Dwukrotnie awansował, z równoczesnym podwyższeniem wynagrodzenia, które jednak z uwagi na ograniczenia środków finansowych w budżecie N. pozostawało do samego końca jego pracy znacznie poniżej poziomu wynagrodzenia pozostałych pracowników N., zatrudnionych na równorzędnych stanowiskach (specjalisty kontroli państwowej). Powód wskazał, że w okresie zatrudnienia w N. przeprowadził 137 kontroli w zakresie różnorodnych tematów, z różnymi efektami, w tym kontrole z bardzo dobrymi wynikami. Powód zaznaczył, że z przypadkowych rozmów z kolegami dowiedział się, że jego wynagrodzenie miesięczne było niższe o około 1.500-2.000 zł od wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na równorzędnych stanowiskach. Fakt wystąpienia niekorzystnego zróżnicowania wynagrodzeń wyczerpuje zdaniem powoda znamiona dyskryminacji w zakresie wynagrodzenia za pracę wymagającą od pracowników porównywalnych kwalifikacji zawodowych, a także, porównywalnej odpowiedzialności i wysiłku, o czym stanowi art. 18^{3c} § 3 Kodeksu pracy.

11 września 2013 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo, a 9 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił apelację powoda. Sądy obu instancji zgodnie uznały, że zróżnicowanie sytuacji płacowej powoda w porównaniu z innymi pracownikami zatrudnionymi na tym samym stanowisku co powód, wynikało z przysługujących pracodawcy kompetencji, mieściło się w obowiązujących granicach wynagrodzenia ustalonego w grupie zaszeregowania, do której należał powód oraz wynikało z rodzaju obowiązków wykonywanych przez powoda oraz sposobu ich realizacji. W toku postępowania dowodowego sądy ustaliły, że powód ukończył aplikację kontrolerską w 1993 r., uzyskując wynik dostateczny na egzaminie końcowym. Zdaniem sądów obu instancji z opinii przełożonego powoda, notatek z wizytacji przeprowadzonych przez doradców, a także ostatniej oceny okresowej wynika, że powód był wyraźnie słabszym kontrolerem w porównaniu do innych równorzędnych

kontrolerów, którym były powierzane kontrole o dużo wyższym stopniu trudności. Liczba kontroli powierzonych powodowi nie odbiegała od standardów strony pozwanej. Powodowi jednak powierzano z reguły kontrole prostsze - o ile bowiem ceniono go za specjalistyczną wiedzę z dziedziny leśnictwa, co przekładało się na wyższy poziom dokumentacji pokontrolnej dotyczącej tego zagadnienia, to w przypadku przeprowadzania przez powoda kontroli w sprawach nie dotyczących leśnictwa jego pracę oceniano jako zaledwie przeciętną i poprawną. Większość przygotowanych przez powoda projektów dokumentacji pokontrolnej wymagała dużego zaangażowania ze strony nadzorującego, tak by finalnie można było ją przedłożyć dyrektorowi delegatury do podpisania, a następnie do przekazania kierownikowi kontrolowanej jednostki. Uwagi te dotyczyły zarówno kwestii merytorycznych, jak i redakcyjnych. Zdarzało się, że doradcy współpracujący z powodem mieli też zastrzeżenia co do niezrealizowania przez niego programu kontroli w całości, jak również do niewystarczająco krytycznej oceny zgromadzonych materiałów. Jak ustaliły sądy obu instancji, ostatnia ocena okresowa pracy powoda została przeprowadzona na początku 2007 r. i dotyczyła roku poprzedzającego. Powód otrzymał ogólną ocenę zadowalającą (64 punkty na 100 możliwych). Powód nie złożył od tej oceny odwołania, co pozwala domniemywać, że nie miał do niej zastrzeżeń. Ocena została dokonana na podstawie akt kontroli: Urzędu Gminy G., T. Spółka z o.o. w S. oraz Zespołu Szkół (...) w Ś. Jakość ocenianych dokumentów była różna - wskazano, że o ile protokół i wystąpienie pokontrolne z kontroli T. w S. i ZS (...) w Ś. zostały sporządzone na ogół poprawnie pod względem merytorycznym i formalnym, to dokumenty z kontroli UG G. wymagały poprawek, które i tak nie pozwoliły na dokonanie oceny działań Urzędu w określonym zakresie. W wersji ostatecznej protokołu poprawiono część nieprecyzyjnych spostrzeżeń i błędów. Protokół nie zawierał uściślonych ustaleń dotyczących realizacji przez Urząd wniosków z kontroli regionalnej izby obrachunkowej. Projekt wystąpienia pokontrolnego sporządzono terminowo, przy czym przedstawione w nim oceny, uwagi i wnioski wymagały preredagowania. Ostatecznie w ocenie okresowej wskazano, że powód powierzone zadania kontrolne jako starszy inspektor kontroli państwowej realizował w miarę poprawnie, zalecono jednak, aby dołożył większej staranności przy

dokonywaniu ustaleń kontrolnych i ich dokumentowaniu. Po przeprowadzeniu oceny za 2006 r. powód nie był już więcej oceniany z uwagi na i to, że brakowało mu do osiągnięcia wieku emerytalnego mniej niż 4 lata.

Zaskarżonemu wyrokowi Sądu Okręgowego w W. Prokurator Generalny zarzucił:

1. naruszenie prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, jako prawa do sądu, poprzez uznanie, że na powodzie spoczywał obowiązek wykazania konkretnej podstawy dyskryminacyjnej, podczas gdy prawidłowa wykładnia przepisów wskazuje, iż to pracodawcę obciąża dowód w zakresie stosowanego systemu wynagradzania, a w przypadku ustalenia, że system ten był nieprzejrzysty- udowodnienia, że zróżnicowanie wynagrodzeń pracowników wynika ze stosowania niedyskryminujących kryteriów;

2. rażące naruszenie prawa materialnego tj.:

1. art. 6 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 10 i art. 3 ust. 1 tiret c dyrektywy Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudniania i pracy (Dz.U. UE L 00.303.16 z zm.) polegające na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu poprzez uznanie, że na powodzie spoczywał obowiązek wykazania konkretnej podstawy dyskryminacyjnej określonej w pozwie oraz „wykazania świadczenia jednakowej pracy, takiej jak osoby uzyskujące od niego wyższe wynagrodzenie”, podczas gdy prawidłowa wykładnia powołanej normy wskazuje, iż to pracodawcę obciąża dowód w zakresie stosowanego systemu wynagradzania, a w przypadku ustalenia, że system ten był nieprzejrzysty - udowodnienia, że zróżnicowanie wynagrodzeń pracowników wynika ze stosowania niedyskryminujących kryteriów,

2. art. 471 Kodeksu cywilnego w związku z art. 300 Kodeksu pracy i art. 112 Kodeksu pracy poprzez niezastosowanie ich w sprawie, pomimo że roszczenie odszkodowawcze wywodzone przez powoda wynikało z tej podstawy faktycznej, że otrzymywał on wynagrodzenie za pracę znacząco niższe od wynagrodzenia innych pracowników zajmujących identyczne stanowiska służbowe, a więc w wyniku naruszenia wobec niego zasady równego traktowania pracowników określonej w art. 112 k.p., a nie zasady dyskryminacji z art. 113 k.p.

3. art. 78 § 1 i 2 oraz art. 94 pkt 9 Kodeksu pracy w zw. z art. 112 w zw. z art. 183c § 1 i 3 Kodeksu pracy poprzez ich niezastosowanie, i w konsekwencji niedokonanie przez Sąd ustaleń, co do zasadności roszczenia powoda, wynikającego z nierównego (gorszego) traktowania go przez pracodawcę w zakresie wynagradzania za wykonywanie takich samych obowiązków służbowych - a zwłaszcza tego, czy wynagrodzenie odpowiadało rodzajowi wykonywanej pracy i wymaganym kwalifikacjom, z uwzględnieniem ilości i jakości świadczenia (art. 78 Kodeksu pracy), jak również brak ustaleń i oceny, czy stosowane przez pracodawcę kryteria różnicowania wynagrodzenia oraz oceniania pracownika były obiektywne i sprawiedliwe (art. 94 pkt. 9 Kodeksu pracy)

3. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

1. art. 227, 232 k.p.c. (zdanie drugie) w zw. z art. 217 § 3 z art. 385 k.p.c. i 386 § 4 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie apelacji, pomimo, że Sąd I instancji dokonując wadliwej subsumpcji podstawy faktycznej roszczenia nie dopuścił dowodów i nie ustalił istotnych dla sprawy okoliczności oraz okoliczności spornych, a w szczególności:

- zakres zadań oraz zakres ich ilości oraz jakości, jakie pracownicy wykonywali w zakresie objętym powództwem,
- czy istniały obiektywne kryteria pozwalające na dyferencjację wynagrodzeń,
- jakie kryteria obowiązywały w zakresie przyznawania wysokości dodatku służbowego,

2. art. 233 k.p.c. w zw. a art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 385 k.p.c. przez oddalenie apelacji i uznanie, że ustalenia Sądu Rejonowego są prawidłowe a wysnute wnioski logiczne, podczas gdy Sąd I instancji nie zebrał wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, a dowodów zebranych nie rozważył w sposób wszechstronny, w konsekwencji czego:

- dokonał sprzecznych, wzajemnie wykluczających się ustaleń faktycznych polegających na tym, że z jednej strony stwierdził, że Delegatura N. w W. i K., w okresowych ocenach kwalifikacyjnych pozytywnie oceniały pracę powoda jako pracownika sumiennego, dyspozycyjnego, z wysoką kulturą i doświadczeniem wskazując, iż kontrole i wystąpienia pokontrolne przeprowadzał w sposób samodzielny, terminowo, poprawnie od strony formalno-prawnej i merytorycznej,

bezsronnie, rzetelnie (str. 6 uzasadnienia), a z drugiej strony ustalił że „pracodawca oceniał pracę jako pozostającą na poziomie przeciętnym lub słabym” (str. 11 uzasadnienia),

- w sposób całkowicie dowolny zdezwuował zeznania świadka A. M. szefa Delegatury N. w W., w zakresie pozytywnej oceny pracy powoda, podczas gdy ocena ta była zgodna z treścią dokumentów w postaci okresowych ocen kwalifikacyjnych, również pozytywnie oceniających pracę powoda

- w sposób błędny przyznał wiarygodność i moc dowodową nieformalnym opiniom współpracowników M. B., M. S., A. S., nie poddającym się żadnej obiektywnej weryfikacji, podczas gdy to obowiązujący pracodawcę sformalizowany system oceny pracownika (tj. wynikający z przepisów ustawy, zarządzeń, ew. regulaminu, z prawem do odwołania włącznie) może być podstawą przyznania niższego lub wyższego wynagrodzenia lub jego składnika,

- bezzasadnie oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadka J. W. i Z. Ś. przyjmując, że nie mieli oni wpływu na kształtowanie wysokości wynagrodzenia powoda, a z drugiej, że to Prezes N. o tym decydował,

- nie przeprowadził prawidłowej oceny dokumentów w postaci: kwestionariuszy ocen projektów wystąpień pokontrolnych,

- w sposób błędny, sformalizowanym dokumentom w postaci „okresowych ocen kwalifikacyjnych powoda”, przeciwstawił nieformalne, negatywne ustne opinie współpracowników, doradców: M. B., M. S., A. S. co skutkowało bezpodstawnym ustaleniem, że powód świadczył pracę słabej jakości,

- błędnie ocenił, że wynagrodzenie na stanowisku specjalisty kontroli państwowej innych pracowników było „nieco wyższe” niż powoda, podczas gdy z dokumentu tj. „Zestawienia wynagrodzeń pracowników Delegatury N. w W., zatrudnionych na stanowiskach specjalistów kontroli państwowej w okresie od 1 października 2008 r. do 30 kwietnia 2011 r.” wynika, że w zakresie płacy zasadniczej powoda, jak również wynagrodzenia całkowitego - różnice na niekorzyść powoda sięgały nawet do 30%.

W ocenie Prokuratora Generalnego wniesienie skargi było konieczne ze względu na „zasadę konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa”.

Powołując się na powyższe zarzuty, Prokurator Generalny wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną Najwyższa Izba Kontroli wniosła o jej oddalenie. Najwyższa Izba Kontroli podniosła, że skarga nadzwyczajna nie zawiera argumentacji w zakresie naruszenia przez sąd II instancji ogólnej podstawy skargi nadzwyczajnej, warunkującej jej dopuszczalność. W ocenie N. Prokurator Generalny nie wykazał, że w niniejszej sprawie jest konieczne zapewnienie zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Także zarzuty odnoszące się do naruszenia prawa do sądu, rażącego naruszenia prawa materialnego i procesowego, Najwyższa Izba Kontroli uznała za bezzasadne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna podlega odrzuceniu.

Skarga nadzwyczajna jest szczególnym środkiem zaskarżenia, którego funkcją jest korygowanie prawomocnych orzeczeń sądowych dotkniętych istotnymi wadami prawnymi, wprowadzonym do polskiego systemu prawnego ustawą z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2019, poz. 825 ze zm., dalej: u.s.n.).

O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. W uzasadnieniu postanowienia pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2003 r., S 1/03 oraz uzasadnieniu wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02 podkreślono, że w polskim porządku prawnym brak jest nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który pozwalałby na skuteczną ochronę praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji, ponieważ roli takiego szczególnego instrumentu nie spełnia skarga konstytucyjna, która w polskim systemie prawnym została ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa i to także w sytuacji, kiedy

miałoby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez instytucje szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Ustawodawca w konsekwencji uznał, że inne nadzwyczajne środki zaskarżenia są „niewystarczające do ochrony konstytucyjnych wolności i praw obywateli, w przypadku ich naruszenia wyrokami sądów”, ze względu na fakt, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów” (uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Celem skargi nadzwyczajnej jest zapewnienie możliwości wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczeń w oczywisty sposób wadliwy, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej: naruszających prawa i wolności człowieka i obywatela określone w konstytucji RP, rażąco naruszających inne niż Konstytucja RP przepisy prawa lub opierających się na istotnych ustaleniach faktycznych oczywiście sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Skarga nadzwyczajna realizuje tym sposobem konstytucyjną zasadę rzetelności działania instytucji publicznych (wyrażoną w preambule do Konstytucji RP), zasadę państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji RP). Jednocześnie jednak skarga nadzwyczajna stanowi odstępstwo od konstytucyjnej zasady stabilności stosunków prawnych ukształtowanych prawomocnymi orzeczeniami sądowymi (art. 2 i art. 45 Konstytucji RP).

Skarga nadzwyczajna jest środkiem względnie subsydiarnym. Ustawodawca uzależnił dopuszczalność skargi nadzwyczajnej od niedostępności innych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 *in fine* u.s.n.), a także wąsko określił jej zakres podmiotowy i przedmiotowy, przyznając prawo jej wniesienia wyłącznie wybranym organom władzy publicznej (art. 89 § 2 u.s.n.) oraz ograniczył jej zastosowanie do najpoważniejszych przypadków naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 1-3 u.s.n.).

Skarga nadzwyczajna może być wniesiona tylko przez podmioty szczególnie legitymowane: Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także w zakresie swojej właściwości, Prezesa Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych

i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 89 § 2 u.s.n.). W odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. przed 3 kwietnia 2018 r.), legitymacja do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje wyłącznie Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu (art. 115 § 1a u.s.n.).

Ustawodawca ściśle określił podstawy wniesienia skargi nadzwyczajnej. Jak wynika z art. 89 § 1 u.s.n, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (podstawa ogólna) oraz pod warunkiem wykazania, że doszło do:

- a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji;
- b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (podstawy szczególne).

Każda skarga nadzwyczajna musi mieć oparcie w podstawie ogólnej oraz w co najmniej jednej z trzech wymienionych w art. 89 § 1 u.s.n. podstaw szczególnych. Skarga Prokuratora Generalnego będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie została wniesiona z powołaniem się na konieczność zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego oraz z powołaniem się na naruszenie przez to orzeczenie konstytucyjnego prawa do sądu (pierwsza podstawa szczególna) oraz rażącego naruszenia prawa materialnego i procesowego (druga podstawa szczególna).

W świetle art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n., skarga nadzwyczajna powinna zawierać nie tylko przytoczenie jej podstaw, ale i ich uzasadnienie (wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19). Samo wskazanie w skardze nadzwyczajnej przepisów prawa, z których naruszeniem zdaniem skarżącego zostało wydane zaskarżone orzeczenie, bez bliższego określenia zarzutów, co i z jakiego powodu skarżący uważa za naruszenie prawa, nie może zostać uznane za wystarczające. Skarżący powinien rzeczowo i wyczerpująco wyjaśnić, na czym polegało naruszenie prawa oraz jaki ono mogło

mieć wpływ na wynik sprawy. W przeciwnym razie ocena zasadności skargi nadzwyczajnej nie jest w ogóle możliwa, samo zaś pismo pozostaje tylko namiastką środka zaskarżenia. Brak wyczerpującego i spójnego uzasadnienia podstaw, na których skarżący opiera skargę nadzwyczajną, stanowi wadę dyskwalifikującą pismo procesowe jako skargę nadzwyczajną oraz musi prowadzić do odrzucenia skargi bez wzywania strony skarżącej do usunięcia braków (analogicznie: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1938 r., C III 319/37 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego z 8 lutego 1935 r., III C 778/34; 9 marca 1936 r., C III 915/35, 21 października 1938 r., C II 325/38, wyroki Sądu Najwyższego z: 25 kwietnia 2013 r., I UK 572/12; 16 lipca 2014 r., II PK 266/13; 24 czerwca 2015 r., I PK 227/14; postanowienia Sądu Najwyższego z: 6 listopada 1996 r. II UKN 12/96; 20 listopada 1996 r. I PKN 22/96; 11 marca 1997 r., III CKN 13/97; 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; 28 kwietnia 2010 r., II PK 326/09; 27 stycznia 2012 r., V CSK 174/11).

Sformułowana w art. 89 § 1 *in principio* u.s.n. podstawa ogólna wniesienia skargi nadzwyczajnej w sposób oczywisty nawiązuje do wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Art. 89 § 1 *in principio* u.s.n. powinien być także z tego powodu interpretowany w zgodzie z Konstytucją RP, z uwzględnieniem bogatego dorobku orzecznictwa i nauki prawa. Z art. 2 Konstytucji RP wywodzi się liczne szczegółowe zasady pochodne takie jak: zasada sprawiedliwości proceduralnej, zasada ochrony zaufania obywatela do państwa, zasada ochrony praw słuszenie nabytych, zasada ochrony interesów w toku, zasada niedziałania prawa wstecz, zasada *ne bis in idem* czy zakaz nadmiernej ingerencji (B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2017, s. 181-193; W. Sokolewicz, M. Zubik, uwagi nr 30-38 do art. 2, w: L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 2016, s. 127-140 wraz z cytowanym tam orzecznictwem).

W uzasadnieniu podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej należy konkretnie wykazać, na czym polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, w szczególności przez: 1) wskazanie naruszonej zasady pochodnej

wywiedzionej z art. 2 Konstytucji oraz 2) sposobu jej naruszenia. Przy konstruowaniu podstawy ogólnej skargi skarżący nie jest ograniczony katalogiem zasad pochodnych sformułowanych w orzecznictwie i doktrynie, może on więc powołać się także na inną zasadę pochodną, pod warunkiem jednak, że szczegółowo przedstawi tok rozumowania, w drodze którego wywiódł taką zasadę z art. 2 Konstytucji RP.

Skarga nadzwyczajna nie spełnia wymogu uzasadnienia podstawy ogólnej. Zawarto w niej tylko parafrazę art. 89 § 1 *in principio* u.s.n. oraz powołano się na „zasadę konieczności zapewnienia pewności, co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa” (pisownia oryginalna), która rzekomo wynika „z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego”. Tymczasem taka zasada nie obowiązuje - ani nie została wymieniona w Konstytucji RP, ani nie sformułowano jej w orzecznictwie, ani w nauce prawa. W uzasadnieniu skargi Prokurator Generalny nie przedstawił toku rozumowania, w drodze którego wywiódł wspomnianą zasadę, ani nie wyjaśnił, na czym ta zasada miałaby polegać, co uniemożliwia Sądowi Najwyższemu zweryfikowanie, czy w niniejszej sprawie rzeczywiście zachodzi konieczność zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

Wymogu należytego uzasadnienia nie spełnia także pierwsza podstawa szczególna skargi wymieniona w art. 89 § 1 pkt 1 u.s.n. Prokurator Generalny ograniczył się jedynie do przytoczenia *in extenso* obszernych fragmentów z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na temat prawa do sądu, nie wskazując jednak, na czym konkretnie polegało jego naruszenie przez Sąd Okręgowy w W.. Analogicznie jak w przypadku podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej, tak również uzasadnienie podstawy szczególnej wymienionej w art. 89 § 1 pkt 1 u.s.n. powinno precyzyjnie wskazać naruszoną zasadę, prawo lub wolność konstytucyjną oraz sposób jej naruszenia przed zaskarżony wyrok. Oczywiście jest, że rolą Sądu Najwyższego nie może być zastępowanie skarżącego w odnajdywaniu związku pomiędzy wskazanymi w skardze przepisami Konstytucji RP a zaskarżonym wyrokiem. W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy tego związku nie dostrzega.

Niedopuszczalność skargi nadzwyczajnej zwalnia Sąd Najwyższy z obowiązku rozpoznania merytorycznego jej zarzutów. Niemniej Sąd Najwyższy uznał za celowe wyjaśnienie, czy zarzuty te są bezzasadne.

Po pierwsze, skarżący nie wykazał wad zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w W. uzasadniających jego uchylenie. Z ustaleń faktycznych sądów obu instancji, którymi Sąd Najwyższy jest związany, wynika, że powód otrzymywał niższe wynagrodzenie z powodu niższej jakości wykonywanej przez niego pracy, o czym świadczy zaledwie zadowalająca ocena okresowa, opinie współpracujących z nim doradców i stanowisko przełożonego. Powodowi powierzano zadania o niższym stopniu trudności, a i tak sporządzane przez niego projekty dokumentacji pokontrolnej często wymagały poprawek merytorycznych i redakcyjnych. Sąd Najwyższy nie dostrzega podstaw do zakwestionowania tych ustaleń faktycznych. Skarżący nie powołał zresztą i nie uzasadnił wskazanej w art. 89 § 1 pkt 3 u.s.n. podstawy oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego (art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n.).

Po drugie, rzetelność postępowania, w ramach którego doszło do wydania zaskarżonego wyroku, nie uchybia w żaden sposób standardom wynikającym z prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, na które ogólnikowo powołał się skarżący. Nie sposób w postępowaniu Sądu Okręgowego w W. dopatrzyć się działań pozbawiających powoda możliwości bycia wysłuchanym - przedstawił bowiem obszernie swoje stanowisko w apelacji a wcześniej w pozwie, złożył wnioskowane oświadczenia przed sądem pierwszej instancji oraz miał nieskrępowaną możliwość przedstawiania pism procesowych, składania wniosków dowodowych oraz uczestnictwa w rozprawach przed sądami obu instancji. Nie można też zarzucić Sądowi Okręgowemu w W. prowadzenia postępowania w sposób nieprzewidywalny, skoro powód był prawidłowo zawiadamiany na bieżąco o czynnościach procesowych oraz o terminie rozprawy. Sąd Rejonowy w W. oraz Sąd Okręgowy w W. przedstawiły też w sposób czytelny, wewnętrźnie spójny i wyczerpujący motywy swoich rozstrzygnięć, z których jasno wynika, że powództwo skarżącego nie miało uzasadnionych podstaw. Trafnie Sąd Okręgowy uznał za nieprzydatne dla wyjaśnienia sprawy wnioski dowodowe co do przesłuchania J. W. i Z. Ś. - trudno bowiem stwierdzić, co ich zeznania miałyby wnieść do sprawy, skoro

J. W. był prezesem N. w latach 1995-2001, a powództwo dotyczyło dyskryminacji, która miała mieć miejsce w latach 2008-2011, a z kolei Z. Ś. miał zeznawać na temat okoliczności mających prawdopodobnie miejsce na około 10 lat przed okresem, którego dotyczy spór w sprawie. Prokurator Generalny nie wyjaśnił, na czym konkretnie polegała wartość tych zeznań, trudno dopatrzeć się więc w oddaleniu wniosków dowodowych przez Sąd Okręgowy rażącego naruszenia prawa. Słusznie ocenił też Sąd Okręgowy zebrane w sprawie dowody, w szczególności oceny okresowe, notatki z wizytacji oraz zeznania świadków współpracujących z powodem (w tym bezpośredniego przełożonego) – to nie twierdzenia Sądu Okręgowego są dowolne i sprzeczne, jak zarzuca Prokurator Generalny, lecz zarzuty powoda wobec N. są wybiórcze. Nie przekonują twierdzenia o „pozytywnej oceny pracy powoda”, ponieważ z ustaleń faktycznych w sprawie wynika, że była to ocena przeciętna, niższa niż w przypadku innych pracowników na podobnych stanowiskach pracy, wystarczająca do utrzymania powoda na jego stanowisku pracy (w tym sensie była to ocena „pozytywna”), ale niewystarczająca do podwyżki wynagrodzenia (w tym sensie była to ocena świadcząca o niższych kwalifikacjach powoda).

Po trzecie, stanowisko Sądu Okręgowego co do obowiązku uprawdopodobnienia przez pracownika dyskryminacyjnych przyczyn niższego wynagrodzenia jest trafne i ma oparcie w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego i Trybunału Sprawiedliwości UE, którego *notabene* Prokurator Generalny w ogóle nie dostrzega w uzasadnieniu skargi. Różnicowanie wysokości wynagrodzeń może być przejawem dyskryminacji w zatrudnieniu w sytuacji, gdy pracodawca bezpośrednio lub pośrednio przy ich ustalaniu bierze pod uwagę niedozwolone kryterium, które nie ma obiektywnego związku z pracą (por. art. 18^{3a} § 1 Kodeksu pracy). Tymczasem opisane powyżej ustalenia faktyczne pokazują, że niższe wynagrodzenie powoda od innych pracowników na tym samym stanowisku wynikało z gorszej jakości jego pracy. Powód w żaden sposób nie uprawdopodobnił, że działanie pozwanego nosiło znamiona dyskryminacji, w szczególności nie wskazał przyczyny niedozwolonej, którą pracodawca miał się rzekomo kierować przy ustalaniu wysokości jego wynagrodzenia. Nie można się tu zgodzić z

Prokuratorem Generalnym, że sądy naruszyły w tej sprawie reguły dotyczące ciężaru dowodowego, obarczając w tym zakresie powoda.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, którą Sąd Najwyższy w niniejszym składzie uznaje za uzasadnioną, ciężar udowodnienia naruszenia zakazu dyskryminacji, o którym mowa w art. 18^{3b} § 1 k.p., jest podzielony pomiędzy pracownika a pracodawcę. Dopiero w razie przytoczenia przez pracownika takich okoliczności faktycznych, które uprawdopodobnią nie tylko to, że jest on lub był traktowany mniej korzystnie od innych pracowników, ale również tego, że zróżnicowanie jest lub było spowodowane niedozwoloną przyczyną, powoduje przejście na pracodawcę ciężaru wykazania (udowodnienia), że nierówne traktowanie - jeżeli faktycznie nastąpiło - było obiektywnie usprawiedliwione i nie wynikało z przyczyn pozwalających na przypisanie mu działania dyskryminującego pracownika (wyroki Sądu Najwyższego z: 9 stycznia 2007 r., II PK 180/06; 6 czerwca 2012 r., III PK 81/11; 6 kwietnia 2017 r., III PK 100/16; 13 lutego 2018 r., II PK 345/16; postanowienie Sądu Najwyższego z 5 lipca 2018 r., II PK 208/17). Podobnie ciężar dowodu w zakresie naruszenia zakazu dyskryminacji jest interpretowany w orzecnictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyroki TSUE z: 10 marca 2005 r. w sprawie C-196/02, Vasiliki Nikoloudi, pkt 75; 21 lipca 2011 r. w sprawie C-104/10, Patrick Kelly przeciwko National University of Ireland, pkt 30; 3 października 2019 r. w sprawie C-274/18, Minoo Schuch-Ghannadan przeciwko Medizinische Universität Wien, pkt 51).

Po czwarte, niezrozumiałe są twierdzenia skarżącego, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia zakazu dyskryminacji z art. 11³ k.p., a tylko do (naruszenia) zasady równego traktowania pracowników, o której mowa w art. 11² k.p. W takiej sytuacji ciężar dowodu zostałby w całości przerzucony z powrotem na powoda, zgodnie z regułą ogólną z art. 6 k.c. Reguła odwróconego ciężaru dowodu z art. 18^{3b} § 1 k.p. stosuje się bowiem wyłącznie do dyskryminacji - przepis ten *expressis verbis* stanowi, że za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu, z zastrzeżeniem § 2-4, uważa się różnicowanie przez pracodawcę sytuacji pracownika z jednej lub kilku przyczyn określonych w art. 18^{3a} § 1, „chyba że pracodawca udowodni, że kierował się obiektywnymi powodami”. Art. 18^{3a} § 1

k.p. dotyczy zaś jedynie kwalifikowanego naruszenia zasady równego traktowania, jakim jest dyskryminacja. Art. 18^{3b} § 1 k.p. odnosi się zatem wyłącznie do takiego nierównego traktowania, które jest spowodowane dyskryminacją z uwagi na niedozwolone kryteria. W przypadku podzielenia stanowiska Prokuratora Generalnego, że w niniejszej sprawie nie miała miejsce dyskryminacja, lecz zwykłe naruszenie zasady równego traktowania, reguła odwróconego ciężaru dowodu z art. 18^{3b} § 1 k.p. nie miałyby w ogóle zastosowania, a w jej miejsce weszłaby reguła ogólna ciężaru dowodu z art. 6 k.c., która obciążałaby powoda. Skoro twierdzenia powoda nie spełniły nawet wymogu uprawdopodobnienia, to tym bardziej nie mogłyby zostać uznane za udowodnione. Przesądza to wniosek o oczywistej bezzasadności skargi nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie koszty procesu kierując się zasadą, że zniesienie kosztów procesu w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, jest zawsze uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego art. 398¹⁸ k.p.c. stosowany odpowiednio w postępowaniu skargowym w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. egzemplifikuje wskazaną zasadę.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁶ § 3 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.s.n. orzekł, jak w sentencji.